



W SERCU MARYI

www.sanktuariumtarnowiec.parafia.info.pl

Tarnowiec, 6 MAJA 2018

VI NIEDZIELA WIELKANOCNA

Nr 12 (30)

EWANGELIA (J 15,9-17)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Jak Mnie umiłowal Ojciec, tak i Ja was umiowałem. Wytwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przynajmniej wybrałem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.

JEST Z NAMI!

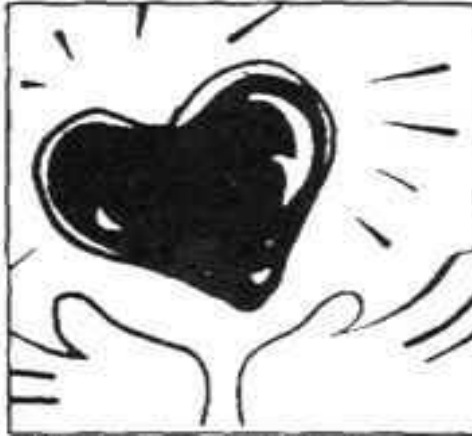
Jedenastu zaś uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrżeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpli. Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: «Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» Mt 28, 16-20.

Te słowa kończą Ewangelię wg św. Mateusza. Uczniowie po śmierci Mistrza udają się na górę gdzie polecił im Jezus. Tam dostają ostatni nakaz. Mają czynić innych uczniami, mają chrzczyć i mówić o Chrystusie. To nie wszystko. Obok tego ostatniego nakazu Jezus wskazuje także że będzie z nimi do końca świata. Nie chodzi tu tylko o Apostołów, dotyczy to każdego człowieka. To także niejako dodanie człowiekowi odwagi, bo czego mam się bać jeśli mój Bóg – Pan i Zbawiciel jest ze mną i idzie ze mną.

Co znaczy być z kimś? Ten zwrot nie dotyczy tylko zakupów, kina, odświętanych spacerów. Być z kimś to choć po części czuć to co czuje inna osoba, być przy niej

w łzach, bólach, trudach ale i radościach i szczęściu. To zaufanie, bezpieczeństwo – to znaczy „być z kimś”, móc na sobie polegać, płakać i śmiać się wspólnie. Rozumieć się i wspierać cokolwiek by się nie działo.

Bóg właśnie w taki sposób z nami jest. Nie tylko został z nami pod postacią Chleba i Wina - daje nam się każdego dnia w Eucharystii ale jest z nami w naszych kłopotach, radościach... Rozumie nas jak nikt inny, nie tylko dlatego, że jest Człowiekiem, chodził ziemskimi drogami, cierpiał jak człowiek... jest Bogiem i wie o wiele więcej niż my. Drugim „dowodem” na to, że Bóg jest



z nami - jest miłość. Ona wiele wyjaśnia choć trudno ją zrozumieć. Bóg nas kocha - to przesłanie Wielkiej Nocy. Jeśli się kogoś kocha to się go nie porzuca, nie zostawia, nie odwraca się do niego plecami. Jezus nas kocha i nie zostawia żadnego człowieczka, nie odwraca się do niego plecami. A trzeba nam pamiętać, że Jezus kocha bezinteresownie i prawdziwie.

Lubię szczególnie ten fragment Ewangelii, napawa mnie radością i nadzieją. Ten krótki fragment jest niezwykle bogaty w treść. Dwie główne myśli to posłanie Apostołów i ich następców do głoszenia Jego nauki oraz zapewnienie Jezusa, że będzie z Apostołami, jak i ich następcami, do końca czasów. Jest to zapewnienie pełne nadziei i radości. W sytuacjach radosnych i trudnych Jezus będzie nam pomagał. Prawda, że Bóg nieustannie jest z nami pomaga nam lepiej zrozumieć Bożą miłość. Ostatni nakaz Chrystusa jest wciąż aktualny i dotyczy każdego z nas. Mamy być Bożymi świadkami w naszej codzienności. Ta prawda, że Bóg jest z nami niech przyświeca nam każdego dnia.

Nie jest łatwo być świadkiem Jezusa dziś. Ale w tej misji nie jesteśmy osamotnieni. Wspierają nas święci i męczennicy. Wspierają nas

współcześni świadkowie, ludzie głębokiej wiary i nadziei. A przede wszystkim jest z nami i prowadzi nas sam Jezus zmartwychwstały poprzez swego Ducha: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. (www.deon.pl)

Magdalena Maraj

Bądź Człowiekiem

Maj – zielony, ukwiecony, rozspiewany. Maj z drzewem kwitnącym, zapachem bzu czy łąką żółtą od mniszka. Maj piękny jak najpiękniejsza melodia..., każdego roku zachwyca na nowo, jakbyśmy widzieli go pierwszy raz. Maj – prawdziwy król wiec...
Przydrożne kapliczki, lubię je szczególnie. Najbardziej te stare, które wysłuchały już tysięcy modlitw; otarły łzy setkom ludzi, były świadkami zwątpień i nawróceń. Kiedyś będąc w podróży, zobaczyłam z daleka grupkę ludzi; podjechałam bliżej i usłyszałam słowa pieśni. Zwolniłam, domyśliłam się, że to Majówka. Starsi śpiewali, dzieci bawiły się na łące. Podeszłam i zobaczyłam kapliczkę; bardzo stara i tajemnicza. Wokół kwitły bzy, ale tak obficie, że nigdy czegoś podobnego nie widziałam. Usiadłam na pniaczku i wpatrywałam się w twarz Matki Boskiej; wydała się taka radosna. Cieszyła się; cała w kwiatach, ludzie przynieśli jej w prezencie śpiew i miłość, bezcenne dary. Miałam wrażenie, że czas się tutaj zatrzymał. Że to jest chwila, kiedy serce mocniej bije i łączy radości jakoś tak pchają się do oczu.

Prostota, czuło się ją aż do bólu; nie potrzebą bogato ustrojonych ołtarzy; blasku i przepychu. Najważniejsze jest piękno, które mamy w sobie. Życie ze swoimi tragediami, nieszczęściami czy ciężką pracą nie jest łatwe. Gubimy się, zatracamy w beznadziei, stajemy zgrzyźliwi. Być człowiekiem dla człowieka, jakież to dzisiaj trudne. Zrozumieć drugiego, uśmiechnąć się a czasem pomóc, bywa ponad nasze siły. Trzeba się przystosować; wziąć w rękę kamień, no bo skoro inni wzięli... A ja? Gdzie jestem? Przecież wiem, że trzeba inaczej; jednak tonę, w masce na twarzy i duszą rozdarta...
Muszę odnaleźć swoją przydrożną kapliczkę, usiąść i zapłakać; pokazać Maryi prawdziwe oblicze. Moja rola już skończona, teraz chcę być tylko człowiekiem; a może aż człowiekiem...

Maryjo, co w majowej sukience wędrujesz, Pędzisz polami, Pieśni słodkich wyluchujesz, Maryjo, ciągle do mnie się

Uśmiechasz
Zapraszasz
Czekasz...

Maryjo, ustrojona polnymi makami
Pomóż, podaj rękę
Módl się za nami

JOLA

PRZESZKODY MAŁŻEŃSKIE W PRAWIE KOŚCIELNYM

Jakbyśmy przeciętną osobę zapytali, kiedy nie można wstąpić w związek małżeński, pojawiłoby się zdziwienie i chwila milczenia. W końcu tyle jest ślubów i nikt nie mówi o żadnych trudnościach. Ta mało popularna wiedza, może być jednak bardzo przydatna. Poniżej przedstawiam listę dwunastu przeszkód małżeńskich obowiązujących w prawie kościelnym.

1. Przeszkoda wieku. Aby zawrzeć związek małżeński, przyszli małżonkowie muszą mieć ukończone 18 lat. W wyjątkowych sytuacjach, prawo kanoniczne może zezwolić kobiecie, która nie ukończyła 16 roku życia. Mężczyzna musi mieć ukończone 18 lat, kościół nie daje w tym względzie dyspensy.
2. Przeszkoda niemocy płciowej. Według prawa kanonicznego jest to niezdolność do współżycia płciowego. Aby niemoc płciową sklasyfikować jako przeszkodę musi być niemożliwa do usunięcia i pewna.
3. Przeszkoda wężła małżeńskiego. Osoba, która zawarła już kiedyś związek małżeński, nie może ponownie wziąć ślubu kościelnego.
4. Przeszkoda różnej religii. O tej przeszkodzie mówimy w przypadku, kiedy ślub ma zawrzeć osoba ochrzczona i nieochrzczona.
5. Przeszkoda święceń. Dotyczy każdego duchownego, czyli osobę po święceniach diakonatu. Przeszkoda ustaje na mocy nieważności święceń lub dyspensy.
6. Przeszkoda publicznego wieczystego ślubu czystości. Dotyczy to ślubu zakonnego, który został złożony po ślubach czasowych. Przeszkoda jest nieważna po wydaleniu z zakonu lub udzieleniu dyspensy.
7. Przeszkoda uprowadzenia. Dotyczy mężczyzny i uprowadzonej lub zatrzymanej siłą kobiety, w celu zawarcia małżeństwa. Przeszkoda nie obowiązuje w odwrotnej kolejności.
8. Przeszkoda zabójstwa współmałżonka. Osoba pragnąca zawrzeć związek małżeński, zabija swojego współmałżonka lub osobę, z którą chce wziąć ślub.
9. Przeszkoda pokrewieństwa. Przeszkoda ta zachodzi między osobami, które są połączone więzami rodzinnymi. Wyróżnia się dwie linie pokrewieństwa prostą i boczną. Prosta dotyczy rodziców, dzieci, wnuków. Boczna obejmuje osoby niepochozące bezpośrednio od siebie, ale mające wspólnego przodka. Linia prosta jest absolutną przeszkodą. W przypadku linii bocznej do czwartego pokolenia włącznie (II – brat i siostra, III – wujek i siostrzenica, IV – rodzeństwo

cioteczne) nie może być zawarty ślub kościelny.

10. Przeszkoda powinowactwa. Dotyczy małżonka i krewnego drugiego współmałżonka.

11. Przeszkoda przyzwoitości publicznej. Małżeństwa nie może zawrzeć mężczyzna z córką lub matką swojej konkubiny, a także kobieta z synem lub ojcem swojego konkubenta.

12. Przeszkoda pokrewieństwa prawnego. Zachodzi pomiędzy osobą adoptowaną a adoptującym oraz osobą adaptowaną i rodzeństwem adoptującego. **Ania**

ZARTY NIEPOŚWIĘCONE

Jakiś czas temu w przychodni czekali na wizytę u lekarza dwaj starsi panowie. A ponieważ słuch mieli już, delikatnie mówiąc, nie najlepszy, ich rozmowę dokładnie mogli wysłuchać pozostali pacjenci. - Co ci dolega, na co idziesz do lekarza – spytał jeden z oczekujących. - Mam osteoporozę – tłumaczył drugi. - Nic się nie martw, ja też mam sklerozę – skwitował pierwszy.

Blondynka budzi męża w środku nocy i pyta: - Czy płazy mają rozum? - Nie, żabciu, nie mają.

Chodzi ksiądz po kołędzie. Wchodzi do mieszkania, rozgląda się wokół i mówi: - Nie widzę tu żadnego krzyża, żadnego świętego obrazka... - Proszę księdza, my z tych rzeczy to mamy tylko judasza w drzwiach.

W pewnym małżeństwie po 25 latach od ślubu żona zapytała męża: - Kochasz mnie? Na co usłyszała odpowiedź męża: - Powiedziałem to 25 lat temu i nie przypominam sobie, żebym to odwoływał.

MYŚLENIE NIE BOLI

Tylko pchła schodząc na psy jest szczęśliwa...
przysłowie

KĄTEM OKA

Moja Polska

Nigdzie na świecie tak pięknie nie pachną bzy. Nigdzie tak słicznie nie kwitną piwonie, żeby później w Boże Ciało tkać dywany wokół kościołów. Nigdzie Boże Ciało nie jest tak białe i tak uroczyste. Nigdzie nie ma tak dobrze, jak w domu.

Można zwiedzić cały świat i mieszkać gdzieś, gdzie ludziom powodzi się lepiej, ale i tak zawsze tęsknota będzie rozrywać serce. Tak to już jest, że człowiek kocha ten kawałek ziemi, na którym się rodzi.

Moja Ojczyzna, ukochana i piękna, zielona wiosną i biała zimą. Kraj, w którym ciemną nocą ludzie idą na Pasterkę. Taki, gdzie w maju rozbrzmiewają pieśni Maryjne, a pielgrzymi wędrują na Jasną Górę.

Moja Ojczyzna ze swoją historią zapisaną na tysiącach kart. Ojczyzna, za którą tak wielu oddało życie. Białe - czerwona, złota jesienią i kolorowa latem. Moja Polska z najpiękniejszą królową – Maryją. **Jola**

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

Dziadek Mateusza to skarbnica wiedzy. Pamięta jeszcze II Wojnę Światową i opowiada bardzo ciekawe rzeczy. Wie, gdzie w mojej wsi było lotnisko dla odrzutowców i że Niemcy robili opatrunki Polakom w szkole, wystarczyło tylko zapłacić kurzymi jajkami. Opowiadał też jak kiedyś siedział z kolegami pod jabłonią, usłyszeli odrzutowce, z drzewa spadły jabłka a oni myśleli, że to bombardowanie...

Sądzę, to tylko ułamek wspomnień dziadka Mateusza i że takich wspomnień zebrałabym we wsi wiele. Wreszcie zrobiłabym coś pożytecznego, warto przecież ocalić od zapomnienia naszą historię. Człowiek żyje dzisiaj tym co teraz i tym co jutro a przecież wczoraj też było.

My Polacy mamy piękną historię. Gdy oglądałam uroczystości obchodów kolejnej rocznicy Bitwy pod Monte Cassino, uświadomiłam sobie, że chyba nie ma na świecie miejsca gdzie polska krew nie byłaby przelana i że trzeba mieć szacunek dla tej krwi i dla każdego bohaterstwa.

Teraz często krytykuje się Powstanie Warszawskie czy też właśnie Monte Cassino, że były niepotrzebne. Jak to łatwo powiedzieć gdy się żyje w wolnej i bezpiecznej Ojczyźnie.

To dla nas dar od Pana Boga, że żyjemy w czasach pokoju. Wdzięczni za to powinniśmy pamiętać oraz słuchać wspomnień swoich babć, dziadków czy też rodziców. Jesteśmy narodem biednym, ale i bogatym. Bogatym historią, którą tworzą bohaterscy żołnierze z Monte Cassino i to musimy ocalić od zapomnienia. **Jola**

Bierzmowanie – umacnianie mocnych

Krocząc w dorosłość...

Młodzi ludzie spotykają się z wieloma poważnymi zagrożeniami, choćby w postaci inicjacji alkoholowej czy narkotykowej. Stają też przed coraz poważniejszymi wyzwaniem, które wymagają dojrzałości typowej dla ludzi dorosłych i odpowiedzialnych. Sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej jest bierzmowanie. Co nam daje ten sakrament i na czym polega? Jak jest przez nas przyjmowany? Niestety niektórzy z nastolatków traktują ten sakrament jako coś do „zaliczenia” – jak jeszcze jeden egzamin, do którego trzeba się trochę przygotować, a później o wszystkim zapomnieć. Na szczęście wielu moich rówieśników przyjmuje sakrament bierzmowania w momencie, w którym są już na tyle świadomi samych siebie oraz wyzwań, jakie stawia im życie, że szczerze pragną, żeby Jezus umocnił ich Swoim Duchem. Cieszą się

oni sakramentem bierzmowania i chętnie przygotowują się na przyjęcie darów Ducha Świętego. Podejmują też szczerą wysiłkę, by otrzymane dary przyniosły dobre owoce w ich życiu.

Język miłości...

W obliczu rosnącej przewrotności ducha tego świata, kierowanie się Duchem Bożym może dosłownie ratować nam życie. Nadal jednak sporo jest takich moich rówieśników, którzy patrzą powierzchownie na bierzmowanie i którzy traktują ten sakrament jako podniosły wprawdzie epizod, który jednak nie jest niczym więcej. Inni z kolei przyjmują ten sakrament głównie dlatego, że tak robi większość ich kolegów z klasy albo że tego życzą sobie rodzice. Niektórzy chłopcy i dziewczęta popadają w drugą skrajność, ulegając magicznym niemal oczekiwaniom. Spodziewają się, że poprzez sakrament bierzmowania dokonają natychmiast jakichś niezwykłych duchowych odkryć albo doznają jakiegoś mistycznego oświecenia. Niektórzy spodziewają się nawet tego, że będą odtąd mówić obcymi językami, których nigdy się nie uczyli. W Piśmie Świętym czytamy wprawdzie, że Apostołowie po napełnieniu Duchem Świętym „zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić” (por. Dz 2, 4), ale jest przecież jasne, że w odniesieniu do sakramentu bierzmowania nie można tych słów rozumieć dosłownie. W konsekwencji ci, którzy mają naiwne oczekiwania, przeżywają rozczarowanie, gdy ich oczekiwania nie spełniają się. Tymczasem przyjąć Ducha Świętego to coś więcej, niż nauczyć się mówić obcymi językami. Przyjąć Ducha Świętego to nauczyć się mówić językiem Jezusa, czyli językiem miłości. Ten język miłości powinien być widoczny w słowach i czynach, w modlitwie i w milczeniu, w domu i w szkole, w życiu osobistym i społecznym.

Ja też...

Jestem ogromnie wdzięczna tym wszystkim, którzy pomogli mi zrozumieć sakrament bierzmowania. Na spotkanie z Duchem Świętym przygotowawali mnie najpierw rodzice, którzy od dzieciństwa uczyli mnie myśleć, modlić się i postępować na wzór Jezusa. W dorastaniu do spotkania z Duchem Prawdy i Miłości pomagała mi starsza siostra oraz środowisko rodzinne. Jestem wdzięczna nauczycielom, którzy przez wiele lat uczyli mnie odczytywać tajemnicę Boga i człowieka oraz zachwycać się prawdą, dobrem i pięknem. W miesiącach, które były bezpośrednim przygotowaniem do przyjęcia sakramentu bierzmowania, szczególną pomoc otrzymałam od księży pracujących w mojej parafii. Dzięki tym wszystkim wychowawcom rozumiem, że istotą sakramentu bierzmowania jest umacnianie mocnych. Ci moi rówieśnicy, którzy przeżywają poważny kryzys, mają niestety niewielką szansę na owocne przeżycie tego sakramentu. Tu przecież nie ma żadnej magii, podobnie jak w odniesieniu do innych sakramentów. Każdy sakrament to osobiste spotkanie z Bogiem, a owoce tego spotkania zależą od obu stron: od Boga i od człowieka. Cieszę się, że, zanim podejmę ważne decyzje co do

mojej przyszłości, poprzez sakrament bierzmowania zostałam umocniona w wierze i w postępowaniu według zasad Ewangelii. Przygotowanie do przyjęcia tego sakramentu sprawiło, że pragnę uczyć się coraz dojrzej kochać Boga i ludzi oraz podejmować coraz bardziej odpowiedzialne decyzje. Dzisiaj, w kilka dni po przyjęciu bierzmowania, raz jeszcze wracam myślami do mojej prośby o udzielenie tego sakramentu, którą złożyłam na ręce księdza biskupa. Prośbę tę napisałam po wielu katechezach, po wielu osobistych spotkaniach z Jezusem w Eucharystii, po przeżyciu dni skupienia, po długich okresach refleksji i modlitewnej zadumy nad Słowem Bożym. Sakrament bierzmowania pomógł mi raz jeszcze uświadomić sobie i upewnić się, jak bardzo wyjątkowy i cenny w oczach Bożych jest każdy człowiek.

Nie lękać się WARTO...

Św. Paweł w Liście do Rzymian pisze: „*Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znnowu pogryźć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze»»* (por. Rz 8, 14–15) Czytając te słowa św. Pawła, przypominam sobie podobne słowa, które wypowiedział do nas Jan Paweł II i które przypominają nam Benedykt XVI: „*Nie lękajcie się!*” Jezus posyła nam Ducha męstwa, żebyśmy nie bali się ani tego świata, ani naszej własnej słabości. Zauważam, że wielu moich rówieśników jest obecnie pełnych lęku, gdyż muszą oni mierzyć się z własnymi słabościami oraz z negatywnym oddziaływaniem tych ludzi, którzy przeżywają kryzys lub manipulują innymi. W tej sytuacji wszyscy potrzebujemy Bożego umocnienia, żeby nie kierować się duchem tego świata i żeby stawiać sobie wymagania nawet wtedy, gdy inni zachęcają nas – z cynizmu czy naiwności – do życia „na luzie”. Po Zesłaniu Ducha Świętego Apostołowie przewzięli swój lęk i mieli odwagę, by głosić Słowo Boże. Zdumiewa jednak fakt, że zostali oni napełnieni Duchem Świętym dopiero po Ukrzyżowaniu, Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu swojego Mistrza. Jaki więc wielki jest to przywilej, gdy ktoś już w wieku szesnastu lat może przyjąć te same dary Ducha Zbawiciela! Sakrament bierzmowania to wyraz zdumiewającej miłości Boga do człowieka oraz Jego troski o nasz los.

Powiew Ducha...

W czasie pogrzebu Jana Pawła II, który przeszedł z życia do Życia, Duch Święty przewracał stronicę Pisma Świętego, które spoczywało na trumnie Piotra naszych czasów. Ten sam powiew Ducha Prawdy i Miłości dotyka serc tych, którzy przyjmują sakrament bierzmowania. Moc Ducha Świętego jest większa od siły bomby atomowej! Jest to moc, która przełamuje nie tylko nasz lęk, ale także nasze grzechy i słabości. Mocą Ducha Świętości wszystko, co w nas złe, umiera, żebyśmy mogli naprawdę żyć, czyli kochać.

...by poznać Boże Marzenia

Dzieląc się moimi refleksjami na temat sakramentu bierzmowania, pragnę na koniec napisać o pewnym marzeniu. Otóż po przyjęciu

bierzmowania uświadomiam sobie, że moim marzeniem nie jest podążanie za moimi marzeniami, ale odkrywanie Bożych marzeń o mnie i o mojej przyszłości. Chcę wsłuchiwać się w powiew Ducha Świętego, który dociera do mego serca i sumienia po to, żebym mogła odkryć i zrealizować Boże marzenia, które przerastają horyzonty moich wyobrażeń. Przecież Bóg rozumie mnie i kocha bardziej niż ja rozumiem i kocham samą siebie. Duch Boży pomaga mi dorosnąć do życia w prawdzie i miłości, żebym była w stanie zrealizować każdą drogę życia, jaką podpowie mi Jezus. Pragnę codziennie powracać do daru bierzmowania, żeby wypływać na głębię i otwierać drzwi Chrystusowi. Już wiem, że bierzmowanie to ponowne zaproszenie do świętości, które wcześniej otrzymaliśmy w sakramencie chrztu świętego. To zaproszenie do tej świętości, która nie jest możliwa bez spotkania i przyjęcia Ducha Największej Miłości.

Magdalena Korzekwa

INTENCJE MSZY ŚW.

NIEDZIELA 06.05

7:00 1) + Stanisław Wróbel w 12 r. śm.
10:00 1) Dziękczyzna w 70 rocz. urodzin Władysława, z prośbą o zdrowie i Boże bł.
2) + Maria Laba – od wnuczki Magdy z rodziną
Poza parafią: + Barbara Lepucka – od rodziny Lepuckich z Umieszczą i Tarnowca + Irena Galuszka – od Bożeny i Mariana Chochołków z rodziną + Bogusław Wójcik – od soltysa i mieszkańców Nowego Glinika + Józefa Warzecha – od kolegów i koleżanek z pracy córki
11:30 1) ++ Maria, Franciszek Tarsa, Maria i Ludwik Chmura
2) ++ Stanisław i Stanisława Wójcik – z okazji imienin
Poza parafią: Za Parafian
16:30 1) + Anna Opiola – od Sióstr MB Gromnicznej

PONIEDZIAŁEK 07.05

7:00 1) + Maria Tomasik – od córki Bogusławy z mężem
2) + Józefa Karczmarczyk – od sąsiadów z Tarnowca
18:00 1) + Włodzimierz Grodzicki
2) ++ Ludwika i Józef Hańba
3) + Bogusław Wójcik – od syna Bartłomieja z rodziną
Poza parafią: + Barbara Lepucka – od Bigosów z rodziną + Irena Galuszka – od Marii Galuszka z rodziną + Bogusław Wójcik – od pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej + Józefa Warzecha – od kolegów i koleżanek z pracy córki

WTOREK 08.05

7:00 1) + Stanisław Ganczar
2) + Maria Tomasik – od córki Małgorzaty z rodziną
18:00 1) + Stanisław Nowak

2) + Stanisław Mazur
3) + Bogusław Wójcik – od syna Szymona z rodziną

Poza parafią: + Barbara Lepucka – od kolegów i koleżanek z firmy ERKO

+ Irena Galuszka – od Krystiana Owczarskiego z rodziną

+ Bogusław Wójcik – od pracowników Ośrodka Zdrowia i apteki

+ Józefa Warzecha – od kolegów i koleżanek z pracy córki

ŚRODA 09.05

7:00 1) + Bogusław Wójcik – od syna Tomasa z rodziną

2) + Józefa Warzecha – od syna Bogdana

18:00 1) W int. ofiarodawców

2) + Franciszek – z okazji imienin

3) + Józefa Karczmarczyk – od rodziny Woźniaków

Poza parafią: + Barbara Lepucka – od rodziny Lepuckich z Sądkowej

+ Irena Galuszka – od rodziny Ochwat

+ Bogusław Wójcik – od pracowników Ośrodka Zdrowia i apteki

+ Józefa Warzecha – od kolegów i koleżanek z pracy córki

CZWARTEK 10.05

7:00 1) + Bogusław Wójcik – od syna Jana z rodziną

2) + Józefa Karczmarczyk – od Alicji Maziarz z rodziną

18:00 1) + Janina Betlej w 11 r. śm.

2) Dziękczynna w 60 rocz. ślubu Marii i Mariana

3) + Józefa Warzecha – od córki z dziećmi

Poza parafią: + Barbara Lepucka – od rodziny Puchalskich i Paradyszów

+ Irena Galuszka – od Marii Famurat z dziećmi

+ Bogusław Wójcik – od rodziny Beska

+ Józefa Warzecha – od bratowej Ireny z rodziną

PIĄTEK 11.05

7:00 1) + Józefa Warzecha – od siostry Ireny z rodziną

2) + Władysława Dorociak – od córki Anny i wnuczki Weroniki

18:00 1) + Bogusław Wójcik – od brata Tomasa z rodziną

2) + Stanisław Szczypiński – od żony Marii

3) + Izabela Pikuła – od syna Andrzeja

Poza parafią: + Barbara Lepucka – od rodziny Urbaników z Gliniczka

+ Irena Galuszka – od rodziny Bochniów

+ Bogusław Wójcik – od rodziny Beska

+ Józefa Warzecha – od grupy 9

SOBOTA 12.05

7:00 1) + Bogusław Wójcik – od siostry Grażyny

2) + Stanisław Szczypiński – od syna Lucjana

18:00 1) + Maria Marczak i Józefa (ona), Jan i Zenon Wiktorscy

2) + Józefa Warzecha – od siostry Władysławy z rodziną

3) + Władysława Dorociak – od córki Barbary z mężem i wnukiem Sebastianem

Poza parafią: + Barbara Lepucka – od rodziny Słowików, Rozmusów i Betlejów

+ Maria Wyderka – od przyjaciółki Anny

+ Bogusław Wójcik – od rodziny Beska

+ Józefa Warzecha – od grupy 9

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dzisiaj o 16.00 nabożeństwo majowe, we Wrocławcu o 14.30. Po nabożeństwie majowym zmiana tajemnic różańcowych. Nabożeństwo majowe codziennie o 18.00, we Wrocławcu o 16.30. Prosimy, aby dzieci szkolne uczestniczyły w nabożeństwie przynajmniej dwa razy w tygodniu.

2. W poniedziałek, wtorek i środę wypadają Dni Krzyżowe, czyli dni modlitw o urodzaje.

3. We wtorek uroczystość św. Stanisława BM, odpust w Jaśle o 18.00.

4. Za tydzień uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

5. W środę (09.05) po Mszy św. wieczornej ok. 19.00 zapraszam przedstawicieli z wszystkich Kół Gospodyń Wiejskich oraz z jednostek OSP na spotkanie w Domu Pielgrzyma – dotyczy przyjęcia kapłanów naszej diecezji 9 czerwca. Bóg zapłać za zrozumienie.

6. W czwartek o 16.30 w Sanktuarium spotkanie dzieci komunijnych, próba liturgiczna – obecność obowiązkowa.

7. W piątek na Mszy św. spotkania młodzieżowe (KSM, Oaza) – każde spotkanie rozpoczyna się w kościele, a później w salkach.

8. Inne spotkania duszpasterskie: w poniedziałek o 17.00 LSO, w czwartek Kółko biblijne, w sobotę o 10.30 schola.

9. W piątek (11.05) kolejny dzień miesiąca szczególnej modlitwy za naszą Matkę Ojczyznę. Początek o 17.30. Zapraszamy Parafian do modlitwy.

10. W piątek rozpoczyna się Nowenna przed Zesłaniem Ducha Świętego.

11. Zachęcamy do zakupienia i czytania prasy katolickiej; są ciekawe artykuły.

12. Bóg zapłać za ofiary składane na potrzeby kościoła. Bóg zapłać za pracę w ogrodach sanktuarijnych.

13. Dziękujemy za sprzątanie świątyni gr. 3 i 4 z Roztok, za ofiarę na Sanktuarium. Msza św. za ofiarodawców w środę. W sobotę na g. 8:00 prosimy gr. 5 i 6 z Roztok.

14. O prowadzenie Różańca św. prosimy: o 9:30 Różę św. Mikołaja, o 11:00 Różę św. Moniki.

15. Prosimy o zrobienie porządków na grobach naszych zmarłych. Coraz częściej pojawiają się kradzieże na cmentarzu, giną kwiaty – ostatnio zabrano koszyk ozdobny z pomnika.

16. Bardzo proszę o wyznaczenie gdzie będą ołtarze na Boże Ciało w Potakówce – za twórczenie ołtarzy odpowiedzialna jest cała wioska, na czele z Panem Sołtysem.

17. W piątek (18 maja) o g. 18.00 w Sanktuarium odbędzie się diecezjalny egzamin kandydatów do sakramentu bierzmowania, spotkanie z delegatem Księdza Biskupa. Kandydaci przyjdą odświętnie ubrani z rodzicami i przyniosą indeksy. **ks. Proboszcz**

KRÓLOWA POLSKI

W litanii Loretańskiej, która rozbrzmiewa teraz codziennie w naszych kościołach na nabożeństwach jest aż 14 wezwań, którymi wysławiamy Maryję jako Królową. Maryja jest Królową: Aniołów, Patriarchów, Proroków, Apostołów, Męczenników, Dzievic, Wszystkich świętych, różańca świętego, rodziny, Królową Polski. W pewnym momencie historii Polski my sami wybraliśmy Ją na Królową. W dzień Jej Święta nasze myśli biegną w przeszłość - od tysiąca lat stoi na polskiej ziemi Krzyż wraz z Jezusem. Wokół niego przez wieki gromadzą się pokolenia Polaków. Są wśród nich wybitne postacie /polscy święci/, ale dostrzec też można cię narodowych słabości i błędów. W tej mozaice dziejów polskiej historii w centrum zawsze stoi Maryja. Ikona pełna godności, ale także i bólu spowodowanego cierpieniem i męką Syna. Razem z narodem przeżywa chwile upadku i wywyższenia. Maryja spogląda na naszą teraźniejszość trudną i czasem zmagającą. Znakiem obecności Maryi w naszym narodzie są liczne miejsca na terenie naszego kraju, w którym obrazy i figury Matki Bożej, mówią że jest naszą Matką. Zewnętrznym wyrazem miłości do Matki Bożej są korony nałożone na maryjne obrazy i figury. Wielu Polaków jest dumnych, że Matka Zbawiciela jest naszą Królową – śpiewamy ... *jesteś chlubą naszego narodu* ... Czy duchowo rzeczywiście jesteśmy z nią związani? Żyjemy tak jakby chcieli? Modlimy się jak Ona? Prośmy Królową Polski, Matkę wymagającą, by uczyła nas pamiętać o Bogu, jak Ona sama – czuć jak Ona sama. Maryjo! Królowo Polski, wyproś duchowe odrodzenie narodu polskiego, abyśmy byli jednością, by Polska zawsze była wierna Bogu, Krzyżowi i Ewangelii i wypełniała Ślubny narodu. **Teresa**

Z PLEBAŃSKIEJ KUCHNI

Zupa jarzynowa z kurczakiem

Składniki: 2 filety kurczaka; 1 marchewka; 1,5 l bulionu; ½ selera; garść fasoli szparagowej; 3 ziemniaki; 1 pietruszka; sól; pieprz

Wykonanie: Mięso z kurczaka umyć i pokroić w kostkę. Seler, pietruszkę, marchewkę i ziemniaki pociąć w kostkę. Mięso włożyć do garnka i zalać bulionem, zagotować. Dodać pozostałe składniki – fasolkę szparagową i gotować 50 min. Doprawić solą i pieprzem. Posypać pietruszką.

Wydawca:
Parafia pw. Narodzenia NMP
w Tarnowcu; Nakład: 250 egz.
Adres: Tarnowiec 38,
38-204 Tarnowiec,
Redaktor wydania:
ks. Grzegorz Wolan (gwolan@o2.pl)